

Przemówienie Prezydenta NRD Wilhelma Piecka

W dniu 3 bm. Prezydent NRD towarzysząc Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie do mieszkańców Magdeburga, poświęcone sprawie zjednoczenia kraju. Prezydent Pieck zaapelował do wszystkich niemieckich patriotów, by energicznie sprzeciwili się ratyfikacji bońskiego „układu ogólnego”.

Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, PIĄTEK 5 WRZEŚNIA 1952 R. NR 213 (2546)

Elektrownia im. L. Waryńskiego w Dychowie ruszyła pełną mocą

ZIELONA GÓRA (PAP). — W dniu 4 września br. do dziesiątków nowoczesnych zakładów pracy, wybudowanych i oddanych do użytku w ramach Planu 6-letniego dołączył się nowy, potężny obiekt. Ruszyła pełną parą elektrownia wodna w Dychowie na Ziemach Odzyskanych.

Neoeceniona pomoc Kraju Rad, wysiłki polskich i radzieckich budowniczych tego obiektu sprawiły, że od tego dnia płynąć będą nieprzerwanie z Dychowa, nowe zasoby energii i światła dla fabryk, wsi i miast. Wytwarzają ją potężne turbosprężarki produkowane w Leningradzie, w kraju, który realizując porównywalne prace budowy podstaw komunizmu, pomaga i nam w budowie szczęśliwszego Jutra.

W dniu uruchomienia II turbosprężarki nowy wspaniały zakład energetyczny nazwany został, zgodnie z pragnieniem załogi, imieniem symbolizującym braterstwo polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej we wspólnej walce o wyzwolenie narodowe i społeczne — imieniem Ludwika Waryńskiego.

(Migawki z uroczystości zamieszczamy na str. 2).

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego został wybrany wczoraj w Lublinie

Wczoraj o godzinie 10 w sali posiedzeń Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyła się konferencja wojewódzkiego aktywu poświęcona wyborom Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Na sali obrad, obok czołowych działaczy politycznych i społecznych zajęli miejsca przewodnicy pracy fabryk Lubelszczyzny, członkowie spółdzielni produkcyjnych i chłopów gospodarujący indywidualnie, przedstawiciele nauki i kultury, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, młodzież.

Obrady zagaja w imieniu komisji organizacyjnej partii politycznych i organizacji społecznych, przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych — tow. Piotr Klimek.

„Wytężcie i zadania, nakreślone przez Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego, którego przewodniczącym jest nasz Wódz i Nauczyciel — towarzysze Bolesław Bierut, wskazują nam drogę i prowadzą naród polski do dalszych zwycięstw nad siłami wstecznictwa i wojny, do wzmocnienia obozu pokoju i postępu”.

W prezydium zajmują miejsca przedstawiciele partii politycznych i sekretarz KW PZPR tow. Józef Kalinowski na czele, przedstawiciele organizacji społecznych rad narodowych, świata nauki przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej z Woli Sernickiej — tow. Maria Puchacz, majster LPZB — ob. Wacław Toruń.

Przewodniczący udziela głosu i sekretarzowi KW PZPR — tow. Józefowi Kalinowskiemu. (Przemówienie tow. J. Kalinowskiego podajemy osobno).

Po przemówieniu tow. J. Kalinowskiego zabierają głos — przewodni-

czący WKW ZSL — ob. Wacław Jeziernicki i sekretarz WK SD ob. Józef Czapski. Ob. Jeziernicki omawia osiągnięcia chłopów Lubelszczyzny w Polsce Ludowej, wzrost dobrobytu na wsi lubelskiej, wyzwolenie jej z obszarowego jarzma, walkę małych i średniorolnych chłopów z kułackim wyzyskiem.

Wiele się też zmieniło w życiu rzemiosła. Ob. Czapski przytacza cyfry, mówiące o tym, jak ubożało w okresie sanacji rzemiosło i jak poprawił się jego byt w Polsce Ludowej.

Następny mówca, sekretarz Okręgowej Rady Związków Zawodowych tow. Kazimierz Pszczola, występując w imieniu 140 tysięcy związkowców Lubelszczyzny zapewnia zebranych:

„Klasa robotnicza Lubelszczyzny przyjdzie do urn wyborczych z nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, rozumiejąc prawdę, którą głosi Konstytucja, że „PRACA JEST PRAWEM, OBOWIĄZKIEM I SPRAWĄ HONORU KAŻDEGO OBYWATELA” że Państwo Ludowe opiera wielkie zadania Frontu Narodowego na świadomej pracy klasy robotniczej i mas pracujących”.

„W imieniu Związku Samopomocy Chłopskiej, w imieniu chłopów województwa lubelskiego, zrzeszonych w Związku Samopomocy Chłopskiej — zaczyna swe przemówienie prezes Zarządu Wojewódzkiego ZSCH tow. Paweł Lisik — zgłaszam przystąpienie naszej organizacji do Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego”.

Po omówieniu zdobyczy pracujących chłopów naszego województwa i pomocy, jaką otrzymują od Państwa i klasy robotniczej, tow. Lisik kończy słowami:

„Partia i Władza Ludowa oraz Związek Samopomocy Chłopskiej mają prawo oczekiwać od każdego chłopca pracującego, aby był czołowym bojownikiem sprawy sojuszu robotniczo-chłopskiego na wsi.

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej staną się jeszcze jednym wielkim krokiem naprzód w umocnieniu Ludowego Państwa i zdobyczy ludu pracującego, w umocnieniu siły naszej Ojczyzny i utrwaleniu pokoju”.

Jako następnemu z kolei tow. Klimek udziela głosu przewodniczącemu Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Stefanowi Filipczakowi.

„Nie stoł dziś przed młodym chłopcem czy dziewczyną — mówi on m. in. — problem, jak zdobyć zawód i pracę, aby utrzymać się na powierzchni życia.

To, o co walczył Naftali Botwin, Engel, Marlan Buczek, Janek Krasicki — prawo do życia i szczęścia młodzieży — jest dziś naszym udziałem.

Może nikt tak jak młodzież nie ozerpie pełną ręką ze zdobyczy dnia dzisiejszego, może nikt tak jak młodzież nie odczuwa różnicy jaka jest między „tragicznym, zbędnym pokoleniem Polski”, jak głosi deklaracja praw młodego pokolenia, wydana w 1936 roku przez KZMP, OMTUR i „Wiel”, a słowami towarzysza Bieruta, który mówił do młodzieży.

„W TOBIE NARÓD NASZ WIDZI SWĄ PRZYSZŁOŚĆ, W TOBIE POKŁADA CAŁĄ SWĄ NA-

DZIEJĘ; NIE ZAWIEDZCIE NIGDY TEJ UFNOSCI”.

I dlatego, towarzysze i koledzy, program Frontu Narodowego jest programem całej młodzieży, jest to program walki o pokój i przyszłość młodzieży tak polskiej, jak i młodzieży na całym świecie”.

Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet ob. Bronisława Staszczuk przypomina osiągnięcia kobiet w Polsce Ludowej.

Ksiądz Antoni Nowak zapewnia w swym wystąpieniu, że postępuje duchowieństwo polskie, a szczególnie księża, zorganizowani w Komisji Księży ZBoWiD, doceniają wielkie osiągnięcia Polski Ludowej i wezmą

czynny udział w pracach Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Długotrwałymi oklaskami witają zebrani wystąpienie przewodnika pracy z FSC im. Bolesława Bieruta — ob. Władysława Domagały i przewodniczącej spółdzielni produkcyjnej z Woli Sernickiej (pow. lubartowski) tow. Marii Puchacz.

„Dobrze pamiętamy dawne wybory — mówi tow. Puchacz — gdy chłop nie był dopuszczany do rządów. Wybierano na posłów bogatych, na których pracowało tysiące ludzi.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Skład Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

Prezydium: przewodniczący ob. PAWEŁ LISIK — prezes ZW ZSCH, członkowie prezydium — ob. JÓZEF KALINOWSKI — I sekretarz KW PZPR (v. przewodniczący), ob. ANDRZEJ SZUBAR — sekretarz WKW ZSL (v. przew.), ob. JÓZEF CZAPSKI — sekretarz WK SD (v. przew.), ob. STANISŁAW WARDA — sekretarz ORZZ (sekretarz), ob. KOSZEL — działacz społeczny, ob. BOGDAN DOBRZAŃSKI — rektor UMCS, ob. STEFAN FILIPCZAK — przewodniczący ZW ZMP.

Członkowie Komitetu: ob. ZENON KRYŃSKI — przewodn. PWRN, płk. WIKTOR KONOPLAŃSKI, ob. WŁADYSŁAW DOMAGAŁA — przewodnik pracy z FSC im. B. Bieruta, ob. WACŁAW JEZIERNICKI — prezes WKW ZSL, ob. WŁADYSŁAW MAŁYSKA — indyw. chłop z gminy Kamionka (pow. Lubartów), ob. PIOTR KLIMEK — przewodn. ORZZ, ob. ROMAN SKWAREK — główny konstruktor FSC, ob. STEFAN SZUBERT — prezes WK SD, ob. MARIA BECHCZYC RUDNICKA — prezes Oddz. Zw. Lit. Polskich, ob. PAWEŁ KOLTUN — indyw. chłop gm. Żmudź (pow. Chełm), ob. prof. GABRIEL BRZEK — przewodn. WKOP, prof. UMCS, ob. JÓZEF FRYK — ślusarz z LFMK, ks. MIECZYSLAW ŻYWCZYŃSKI — prof. KUL, ob. BRONISŁAW STASZCZUK — sekretarz ZW LK, ob. FRANCISZEK JABŁOŃSKI — chłop indyw. Zabłocie, powiat Biała Podlaska, płk. STANISŁAW KONAR, ob. FRANCISZEK CIBOR — młodzi. przed. pracy, w WSK, ob. HELENA WĄSOWSKA — adwokat, ob. WACŁAW TORUŃ — majster LPZB, ks. prefekt ANTONI NOWAK, ob. MARIA PUCHACZ — przewodn. sp. prod. Wola Sernicka, pow. Lubartów, ob. STANISŁAW ZEMSZAL — student, czł. zarz. ZSP, ob. LEON ŁĘCZNY — chłop indyw. z gromady Sobieszczyzna, pow. Lublin, ob. JULIAN KOLEMBKA — przewodnik pracy PKP, ob. MARIAN MIŚTAŁ — działacz społeczny, ob. WŁADYSŁAW CAPAŁA — rzemieślnik, ob. JAN WÓJCIK — chłop indyw. z gromady Górne, powiat Lublin.

Zwycięstwo Frontu Narodowego

wzmocni nasze Państwo Ludowe

i służyć będzie sprawie pokoju na całym świecie

Przemówienie I sekretarza KW PZPR tow. Józefa Kalinowskiego

Towarzysze i Obywatele! Platforma wyborcza Frontu Narodowego obejmować będzie całokształt naszych zadań i planów, z którymi poidziemy do milionów wyborców. Będzie ona podstawą naszej pracy propagandowej i agitacyjnej w akcji wyborczej.

Program wyborczy Frontu Narodowego opierać się będzie na przesłankach ideologicznych i celach klasy robotniczej, której reprezentantką jest nasza Partia, dlatego, że nasz program klasowy, program ideologii proletariackiej zrosi się jak naścisnąć i niepodzielnie z podstawowymi interesami narodu, z istotą jego niepodległości, szybkiego wzrostu jego sił, wzrostu jego zwartości i mocy wewnętrznej jego dalszych dzieł i wielkości.

O co toczyć się będzie walka i jaką pozycję powinien zająć każdy członek pracy — każdy patriota? We Frontie Narodowym wzmocnić będziemy naszą pracę w walce o utrwalenie pokoju, o umocnienie bezpieczeństwa naszego kraju i jego granic.

Wzmocnić będziemy wysiłek, by dalej rozbudować naszą gospodarkę narodową, w której przekształcającą siłą jest nasza klasa robotnicza, zwycięsko realizująca Plan 6-letni uprzemysłowienia kraju, tworząc jednocześnie warunki dla przebudowy naszego rolnictwa w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski.

Program wyborczy wymagać będzie od nas ofiarnej pracy nad nieustannym wzmocnieniem Państwa Ludowego, nie tylko poprzez zwiększenie potencjału gospodarczego i obronnego, nie tylko przez likwidację agentów, szpiegów i wroga ludu, ale przede wszystkim wymagać będzie

od nas pracy, by stale zwiększać udział mas w rządzeniu krajem na wszystkich szczeblach — to wzmocniac będzie aktywność mas w budowie naszego socjalizmu.

Walczyć musimy coraz aktywniej o usuwanie wszelkich niedomagań, o wykreślanie chwastów biurokratyzmu, o dalsze usprawnienie terenowej władzy.

We Frontie Narodowym walczyć będziemy, by nieustannie podnosić stonę życiową mas pracujących, by tworzyć lepsze warunki życia prostego człowieka, zapewnić spokój i ochronę jego twórczej pracy dla Polski Ludowej.

Front Narodowy walczyć będzie o te cele — bo zrodził się on w walce z najeźdźcą hitlerowskim, a później w walce z wrogiem Polsce imperializmem anglo-amerykańskim i jego reakcyjnymi agenturami i w walce o niepodległość, siłę i rozwój Polski Ludowej. A dziś, realizując najeźdźcę dańcia mas pracujących, tworzyć warunki dla zbudowania socjalizmu, walczyć będziemy o społeczeństwo socjalistyczne.

Front Narodowy walczyć będzie o te cele — bo tak mówił towarzysze Bierut na VII Plenum KC Partii — Front Narodowy oznacza front klasy robotniczej z masami pracujących chłopstwa i pracującą inteligencją przeciwko elementom kaniafalistycznym, które przeciwstawiały się naszemu walce o pokój i pomyślną realizację Planu 6-letniego, stawiały nam naszym planom uprzemysłowienia Polski, zapewnienia jej obronności i umocnienia jej niepodległości — przeciwstawiały się planom budownictwa socjalistycznego. Tak jest istotą naszego hasła Frontu

Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

W tej walce Front Narodowy wyrósł w potężną siłę polityczną, skupiającą miliony Polaków, zjednoczonych w jednym pragnieniu pracy dla dobra wyzwolonej Ojczyzny.

Wielka kampania wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie okresem wyjątkowej pracy, celem wypełnienia zadań Frontu Narodowego, a zarazem będzie wielką manifestacją zwycięskiej siły i

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).



Tomaszów	39,7%
Puławy	36,5%
Radzyń	35,7%
Lubartów	35,5%
Chełm	32,7%
Bilgoraj	32,5%
Biała Podl.	32,1%
Włodawa	31,2%
Kraśnik	28,8%
Luków	28,0%
Zamość	27,6%
Krasnostaw	26,3%
Lublin	24,6%
Hrubieszów	18,1%

Puławy na drugim miejscu

Szlachetna rywalizacja poszczególnych powiatów na tego województwa o przewodnictwo w realizacji obowiązkowych dostaw z każdym dniem wzmaga się. Szczególnie bojowe tempo charakteryzuje powiat puławski, który dzisiaj wyprzedził już pow. radzyński, zajmując drugie miejsce w województwie. Jak to się stało, że powiat puławski na przestrzeni niespełna tygodnia z siódmego miejsca znalazł się na drugim, natomiast Hrubieszów, Lublin i Krasnostaw pozostają przez cały okres na szarym końcu?

Cała tajemnica leży w dobrej pracy rad narodowych, CUS i całego aktywu, natychmiastowym reagowaniu na wszelkie przejawy niewykonania planu przez poszczególne gromady a nawet jednostki. Z chwilą zaobserwowania takiego zjawiska rady narodowe, CUS oraz aktywiści natychmiast wzmocniają w tych środowiskach pracę masowo polityczną. Kolegia orzekające zajmują wobec kułaków, usiłujących uchylć się od obowiązkowych dos-

taw, bezwzględną postawę. Poza tym aktywny powiat puławski sam daje dobry przykład, realizując zobowiązania z nadwyżką i przed terminem.

Jeśli będziemy analizować naszą tabelkę wnikliwie, to zobaczymy, że z końcem sierpnia i początkiem bm. powiaty (z wyjątkiem Hrubieszowa, Lublina i Krasnostawu) wysoko przekraczały dzienne plany skupu. Zjawisko to było bardzo pocieszające, bowiem wykorzystano (i słusznie!) okres sprzyjający do dokonania zakupu nadwyżek zbożowych.

Dzisiaj z niepokojem obserwujemy zjawisko, że powiaty (aczkolwiek wszystkie z nadwyżką wykonują dzienne plany skupu), znacznie mniej skupują zboża w ciągu dnia niż kilka dni temu (z wyjątkiem Puław). W wyniku osłabienia tempa skupu zboża Łuków dał się wyprzedzić Kraśnikowi a Biała Podlaska Bilgorajowi. Dlatego przypominamy — do mety jeszcze daleko, walki o realizację planu nie wolno osłabić ani na chwilę.

Nasze osiągnięcia są źródłem dumy narodowej bodźcem do większej ofiarności

Przemówienie I sekretarza KW PZPR tow. Józefa Kalinowskiego

(dokończenie ze strony 1-ej).

zwarcia mas pracujących pod kierownictwem klasy robotniczej w marszu do socjalizmu.

Okres dzielący nas od dnia wyborów, będzie okresem wzmożonej pracy wyjaśniającej — musimy podnieść umiejętność prowadzenia pracy propagandowo-agitacyjnej wśród szerokich mas, by jak najgłębiej popularyzować osiągnięcia i zadania Frontu Narodowego, wyjaśniać charakter naszych trudności i drogi wiodące do ich przewyciężenia, demaskować plotki i kłamstwa wroga klasowego, który niewątpliwie będzie usiłował hamować rozmach kampanii wyborczej.

Lud pracujący naszego kraju w zacieklej walce klasowej pod przewodnictwem PZPR rozgromił imperialistyczną agenturę imperializmu oraz antyludowe grupy oportunistów i kapitulantów, rozgromił uzbrojone przez imperialistów bandy reakcyjne. Niemniej jednak nieodbitki podziemnych grup naszego województwa, opierając się na elementach kulackich i ludzi dnia wczorajszego, będą usiłowały siać kłamstwa i zamęt, by powstrzymać pewne grupy od udziału w wyborach.

Zdajemy sobie sprawę, że nie doprowadzą do niczego kłamstwa agentów bandyckiego imperializmu amerykańsko - hitlerowskiego, bo nasza ofiarna praca, nasza wielka historyczna karta zdobyczy i osiągnięć ludu i narodu polskiego, jaką jest nowa Konstytucja oraz Ordynacja

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego wybrano w Lublinie

(dokończenie ze strony 1-ej).

Do naszego Sejmu wybierzemy teraz takich ludzi, którzy będą walczyć o dalszą poprawę naszego bytu.

Dziś chłop — członek spółdzielni produkcyjnej, nie musi już iść za plugiem — porykać się o skiby. Traktor, sнопowłazka, inne maszyny rolnicze swym warkotem tworzą nową orkiestrę wsi, zbliżają całą wieś polską do socjalizmu.

W młnieniu świata nauki i całej inteligencji twórczej przemawia rektor UMCS tow. Bogdan Dobrzański, który kończy swoje przemówienie słowami:

„W dniu wyborów spotkamy przy urnach wyborczych całą inteligencję pracującą Lubelszczyzny ramię przy ramieniu z robotnikiem i chłopem”.

Jako ostatni wychodzi na mównicę, witany gorącymi oklaskami przedstawiciel Wojska Polskiego — mjr Dyba.

„Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego — mówi on — witają gorąco inicjatywę jeszcze większego zespolenia mas narodu w szeregach Frontu Narodowego w celu pójścia do wyborów pod wspólnym sztandarem walki o pokój, o rozkwit i szczęście Polski”.

Mówi on dalej o miłości Ojczyzny, miłości wolności własnej i innych narodów, miłości, które cechuje żołnierza Ludowego Wojska Polskiego.

„Wraz z siłami całego Obozu Pokoju, u boku potężnej Armii Radzieckiej, Ludowe Wojsko Polskie pod wodzą Marszałka Rokossowskiego stanowi nieprzezwyciężoną barierę dla wszelkich zbrodniczych planów amerykańskich lubońców i ich neohitlerowskich pachołków.

W poczuciu tej doniosłej odpowiedzialności przed klasą robotniczą, przed narodem, żołnierze nasi solidarną postawą w szeregach Frontu Narodowego, w wielkim akcie wyborczym zadokumentują raz jeszcze swą niezłomną gotowość obrony nieetykalności naszych granic, wolności i szczęścia Polski, świętej sprawy pokoju”.

Następnie dokonano wyboru Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, którego skład podajemy na str. 1.

Na zakończenie obrad sala podchwytuje wznieśiony okrzyk:

„Niech żyje nasz Wódz i Nauczyciel, Przewodniczący Krajowego Komitetu Frontu Narodowego — towarzyszu Bolesław Bierut”.

Wyborcza gwarantuje, że tylko lud pracujący wysuwa kandydatów do Sejmu, a więc reakcja i agentury imperialistyczne raz na zawsze muszą się pożegnać z nadzieją przeferowania do Sejmu swych przedstawicieli.

Pod kierownictwem klasy robotniczej wyrosła i umocniła się Polska Ludowa, okrzepła władza robotniczo-chłopska. W nowych warunkach, gdy masy pracujące przepędziły reakcyjnych oszustów wyborczych i będą mogły spokojnie analizować sytuację kraju i zadania stojące przed nowym Sejmem, tym większa jest odpowiedzialność i zadania Partii, stronnictw i organizacji masowych w walce o wszechstronną mobilizację mas do pracy i walki o pomyślne wykonanie zadań ogólnonarodowych.

Nasza Partia w interesie ludu pracującego i całego narodu wypowiedziała się za powołaniem Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Nasza organizacja lubelska dołoży wszelkich starań, by w kampanii wyborczej wyjaśnić masom pracującym swą pracę ze stronnictwami, które wraz z nami stoją na gruncie walki o socjalizm, pod kierownictwem klasy robotniczej, z organizacjami masowymi, z milionami bezpartyjnych patriotów budujących zgodnie z hasłami Partii wielkość naszej Ojczyzny.

W kampanii wyborczej będziemy szczególnie pracować nad wzmocnieniem masom pracującym chłopstwa naszego województwa przeświadczenia o wspólnocie zasadniczych celów klasy robotniczej i chłopstwa. Wieś lubelska dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, likwidując obszarnictwo, otrzymała 121 tys. ha ziemi obszarowej. Zniesiono zadłużenie chłopów lubelskich, które wynosiło 3 miliony zł. w obecnej walucie. Z rozwoju przemysłu tysiące chłopów otrzymało dodatkowe źródła dochodu. Zlikwidowano nożyce cen i tak, jeżeli przed 1939 rokiem 100 kg superfosfatu kosztowało 134 kg żyta lub 20 kg żywcia — to obecnie 45 kg żyta lub 3,5 kg żywcia. 1 plug kosztował 300 kg żyta lub 41 kg żywcia — to obecnie 110 kg żyta lub 9 kg żywcia. Bilet kolejowy z Lublina do Warszawy kosztował 250 jaj — obecnie 18 jaj.

Klasa robotnicza pomaga wsi i w realizowaniu obowiązków wobec Państwa, dając poważną pomoc w likwidowaniu oporu kulackiego i przełamaniu wahań u części średniorolnych chłopów oraz w walce o wydajność z ha. Poważna jest również pomoc klasy robotniczej w budowie spółdzielni produkcyjnych,

która na wsi likwiduje wszelkie formy wyzysku i wszelkie krzywdy ludzkie.

Rozwija się również życie kulturalne naszego województwa i naszej wsi. W roku 1951 na terenie województwa lubelskiego było 1.767 punktów bibliotecznych, w tym 576 bibliotek powiatowych, 26 bibliotek miejskich i 1.165 bibliotek gminnych. Zradiofonizowano 632 gromady wiejskie o przeszło 62 tys. głośników domowych — nie licząc radiodłubniów lampowych, których liczba wzrosła o przeszło 500 proc. Na terenie wsi mamy 74 stałych kin wiejskich, 14 kin ruchomych, 19 oświatowych i 3 kina instruktażowe. Zelektryfikowano 714 gromad, co stanowi 1.307 proc. w stosunku do okresu przedwojennego.

Będziemy umacniać Front Narodowy w pracy i walce o dalsze podniesienie dobrobytu mas pracujących w oparciu o wzrost produkcji przemysłowej. Rozwój przemysłu na terenie naszego województwa przyczynił się do podniesienia stopy życiowej naszej klasy robotniczej. W przemyśle i budownictwie pracuje ponad 65 tys. robotników, tj. kilkakrotnie więcej niż przed 1939 rokiem. Na terenie Lubelszczyzny buduje się kilkadziesiąt nowych obiektów. Plan 6-letni przewiduje wybudowanie 17 tys. izb mieszkalnych dla pracujących w naszym przemyśle.

Wraz ze wzrostem przemysłu i klasy robotniczej w województwie wzrasta ilość personelu inżyniersko-technicznego. Tak więc w ciągu 2,5 lat w budownictwie liczba inżynierów wzrosła 4-krotnie, a techników 7-krotnie.

W metalurgii liczba inżynierów od 1949 r. wzrosła 25 razy, a techników ponad 30 razy, wielu inżynierów otrzymało dyplomy dzięki wiedzy ludowej, a technicy prawie wszyscy otrzymali dyplomy po wyzoleniu. Dlatego dalej będziemy walczyć o wzrost produkcji przemysłowej, budowlanej i rolniczej w oparciu o rozwój współzawodnictwa i wzrost wydajności pracy, o postęp techniczny w przemyśle i rolnictwie, o rozwój spółdzielni produkcyjnych. Przed Sejmem stanie obowiązek wytyczenia zadań, które zabezpieczą naszemu narodowi wielkość, siłę i dobrobyt.

Następny plan 5-letni da z górą 10-krotny wzrost produkcji w porównaniu z produkcją przedwojenną. Rozbuduje się znacznie przemysł w całej Polsce — podjęte zostaną wielkie budowy, które zmienią warunki rozwoju całych obszarów naszego kraju. W walce tej przykładem dla nas jest Związek Radziecki — gigantyczna praca robotników i kolchozników radzieckich, której wspa-

niałym obrazem jest ogłoszony w związku z historycznym XIX Zjazdem WKP(b) nowy plan 5-letni, plan pokojowego budownictwa przeobrażającego oblicze ziemi i dzieje ludzkości.

Walcząc o dalsze ograniczenie i rugowanie wyzyskiwaczy, kulaków i elementów spekulacyjnych z reakcyjną agenturą — wyrwać będziemy z siideł perfidnej, kłamliwej propagandy wroga ludzi otumanionych, pokazując im, kto drwił z naszego Planu 6-letniego, a kto go realizuje, kto buduje Warszawę, Nową Hutę, tysiące fabryk, szkół, żłobków, a kto oczekuje wojny — kto walczy o przedłużenie życia ludzkiego, a kto o jego zagładę.

Nauczmy się pokazywać wszystkim obywatelom i wyborcom, że źródłem naszej dumy narodowej, bodźcem do większej ofiarności jest bilans naszej pracy.

Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym — oto co trafi do najbardziej wahaających się.

Takie są cele i zadania Frontu Narodowego. Walka toczyć się będzie o dalszy szybszy rozwój naszego kraju, o szybszy marsz do lepszej i szczęśliwszej przyszłości naszego

szego narodu. W walce tej po naszej stronie są budowniczowie nowego życia, wznoszący z gruzów Warszawę, — budowniczowie Nowej Huty i Fabryki Samochodów w Lublinie, — nowych świetlic i żłobków, szkół i uniwersytetów.

W obliczu tych faktów nikt nie może zaprzeczyć, że po naszej stronie jest słuszność.

Cementujemy więc nasz Front Narodowy, by pójść w masy z gorącym przeświadczeniem o słuszności naszej sprawy. Pamiętajmy, że z nami są wszystkie postępowe siły świata, że zwycięstwo Frontu Narodowego wzmocni nasze Państwo Ludowe i służyć będzie sprawie pokoju na całym świecie.

Towarzysze i Obywatele!

Nasza Partia PZPR, kierując się nauką Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — wierna klasie robotniczej, ludowi i narodowi polskiemu — pod przewodnictwem wielkiego budowniczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysza Bolesława Bieruta, w sojuszu z ZSL i SD, w oparciu o zaufanie wielomilionowych mas bezpartyjnych ludzi pracy — przeprowadzi zwycięsko kampanię wyborów do Sejmu i poprowadzi naród do socjalizmu.

Uroczysta akademія w Warszawie z okazji 70 rocznicy powstania partii »Proletariat«

WARSZAWA (PAP). — Dnia 3 bm. w sali Rady Państwa odbyła się uroczysta akademія w 70 rocznicę powstania partii „Proletariat”, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W prezydium akademii zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Józef Cyrankiewicz, Jakub Berman, Franciszek Jóźwiak, Roman Zambrowski, Zenon Nowak i Edward Ochab, zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR — Władysław Dworakowski, jeden z najstarszych działaczy ruchu robotniczego, odznaczony orderem „Budowniczy Polski Ludowej”, członek KC PZPR Franciszek Fiedler, przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, wiceminister Obrony Narodowej, szef sztabu generalnego WP, gen. broni Władysław Korczyński, przewodnicząca Ligi Kobiet — Alicja Musiałowa, przewodnicząca Zarządu Głównego ZMP — Władysław Matwin, sekretarz KW PZPR — Władysław Wicha, kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR — Tadeusz Daniszewski, zasłużeni działacze robotniczy: Franciszek Łęczycki i Lucjan Rudnicki oraz przodownicy pracy.

Na akademię przybyli członkowie

Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych, aktywni partyjni PZPR oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Orkiestra gra hymn narodowy. Zgaga akademię i przewodniczy jej członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszek Jóźwiak.

„Składając dziś hołd pamięci pionierów i oddanych sprawie wyzwolenia narodowego i społecznego rewolucjonistów, patriotów i internacjonalistów — mówi Franciszek Jóźwiak — uroczyste oświadczam, że ich ofiarna walka i przelana krew nie poszła na marne, a dzieło ich realizuje polska klasa robotnicza w oparciu o przyjaźń z narodem Związku Radzieckiego — naszymi wyzwolicielem — pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z wielkim symem naszego narodu, towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele”.

Słowa te przyjęli uczestnicy długimi, niekłamnymi, gorącymi oklaskami.

Obszerny referat, szczegółowo analizujący powstanie, działalność i znaczenie dla polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego partii „Proletariat” — wygłosił kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR — tow. Tadeusz Daniszewski.

Zgromadzeni wielokrotnie oklaskiwali słowa mówcy.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki” zakończono oficjalną część akademii.

Delegacja chińska wyjechała z Pekinu do krajów demokracji ludowej

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, z Pekinu wyjechała delegacja chińska do krajów Europy wschodniej w celu zaznajomienia się z kulturą i osiągnięciami tych krajów. Delegacja chińska odwiedzi Polskę, NRD, Czechosłowację, Węgry, Rumunię i Bułgarię. Na czele delegacji stoi wiceminister oświaty Chińskiej Republiki Ludowej — Wei Olue.

Strajki we Francji

PARYŻ (PAP). — Górnicy szybu nr 24 w Estevelle strajkują drugi tydzień. Postanowili oni na ogólnym zebraniu kontynuować akcję aż do zwycięstwa. Strajk rozszerzył się na górników szybu 5 i 6.

Związki zawodowe górników CGT wydały komunikat, w którym wyrażają wszystkich górników do poparcia swych towarzyszy z Estevelle.

Drugi turbozespół Dychowa ruszył!

Wczoraj ruszył drugi turbozespół Dychowa. Największa w Polsce elektrownia wodna nazwana imieniem założyciela i przywódcy pierwszego „Proletariatu” Ludwika Waryńskiego, rozpoczęła pracę.

— Elektrownia dychowska — jak stwierdził kierownik pracującej tam ekipy radzieckiej tow. inż. Filaretow — to ostatni wyraz nowoczesnej techniki, to nowy krok w dziele uprzemysłowienia Polski, to symbol budownictwa pokojowego.

Tyle powiedział tow. Filaretow, lecz trzeba nam dodać do tego coś więcej. Elektrownia imienia Ludwika Waryńskiego to jeszcze jedno wielkie dzieło powstałe w wyniku braterskiej pomocy i przyjaźni ZSRR, dzieło polskich i radzieckich inżynierów i robotników, obiekt wybudowany na podstawie radzieckiej dokumentacji i wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia techniczne produkcji leningradzkich i moskiewskich zakładów.

Minister Energetyki tow. Jaszczuk naciska guzik tablicy rozdzielczej. Zapłonęła biała lampka kontrolna. Chwila ciszy... A później... Słomiony warkot wypienia

hałę maszyn. Ruszył turbogenerator. Zadrżały wskazówki zegarów na tablicach i prąd elektrowni zasilił sieć. W tej właśnie chwili nastąpiło za pośrednictwem Dychowa połączenie w jedną wielką całość systemu energetycznego północy i południa kraju.

Równno, rytmicznie drga serce elektrowni. Płoną różnokolorowe lampki umieszczone na tablicach rozdzielczych. Przybyli na uroczystości goście zwiedzają nowy obiekt, zapoznają się ze skomplikowanymi urządzeniami energetycznymi.

Towarzysz Michał Kościów przybył do Dychowa 3 lata temu. Był on wtedy majstrem w brygadzie remontowej. W okresie pracy wiele się nauczył, nabrał doświadczenia i awansował na stanowisko kierownika oddziału remontów. Na odświętnym ubraniu tow. Kościowa błyszczy order. Dziś bowiem został on odznaczony przez ministra Energetyki wysokim odznaczeniem państwowym — orderem „Sztandaru Pracy”.

Obok niego inni przodownicy odznaczeni Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi. Oni, starzy pracownicy dychowskiej w dniu święta swego zakładu,

w dniu swego osobistego święta są trochę zmieszani i onieśmieni.

— To była taka niespodzianka — powtarza towarzyszu Binkowski. A przecież myśmy tylko pracowali.

Ale jaka to była praca. Nieraz po kilkanaście godzin bez przerwy w dzień i w nocy, w święta, gdy obciążenie sieci było najmniejsze. Była praca produkcyjna i szkolenie młodych kadr, opracowywanie pomysłowy racjonalizatorskich przyspieszających tempo robót i obniżających koszty produkcji. Z tej ofiarnej pracy wyrósł nowy, potężny obiekt oddany wczoraj do użytku, w służbie pokoju i socjalizmu.

Ucichły dźwięki muzyki, która po oficjalnej części uroczystości przegrywała założde i gościom do tańca, opustoszał teren elektrowni. Zapadł zmierzch. Na wletrze łopoczą szturmówki i transparenty. Ciszę wieczoru mąci szum turbin. Elektrownia im. Ludwika Waryńskiego pracuje. Nad rytmiczną pracą tego najnowocześniejszego w kraju obiektu energetycznego czuwa nocna zmiana — 3 robotnicy. Pozostałą pracę wykonują najnowocześniejsze automaty produkcji radzieckiej.

Z życia Partii

O kierowniczą rolę organizacji partyjnych na wsi

Wszystkie powiaty województwa lubelskiego, z wyjątkiem Hrubieszowa i Lublina realizują swe dzienne plany skupu.

Nasuwa się pytanie — czy rzeczywiście chłopci z hrubieszowskiego i lubelskiego są „gorsi” od chłopów np. z pozostałych powiatów, którzy wykonują swe zobowiązania? Oczywiście, że nie.

A więc gdzie trzeba szukać przyczyn?

Jeśli są dziś w kraju gromady, które wykonały i przekroczyły zaplanowane dostawy, a inne jeszcze nie przystąpiły do ich realizacji, lub je wykonały w niewielkim stopniu, to źródła tego stanu rzeczy można i trzeba szukać w stopniu uświadomienia politycznego tych „dobrych” i „złych” chłopów, w tym jak rozumieją oni swe obowiązki wobec państwa ludowego, czy wyzwolili się spod wpływu kułackiego, a więc przyczyn tego stanu rzeczy trzeba szukać przede wszystkim w świadomości politycznej chłopów pracujących. A jeśli nie organizacje partyjne jest powołany i odpowiedzialny za wzrost świadomości chłopów swojego powiatu, gminy, gromady.

Podstawowym warunkiem powodzenia akcji skupu jest, jak wykazuje doświadczenie roku ubiegłego, podniesienie politycznej aktywności organizacji partyjnych, podniesienie ich bojowości, ich kierowniczej roli na wsi.

CZŁONKOWIE PARTII MUSZĄ PRZODOWAĆ

W jaki sposób organizacja partyjna może spełnić swą kierowniczą rolę?

Może to uczynić, jeśli jej członkowie nie tylko uczą się cierpliwie przekonywać, agitować, tłumaczyć bezpartyjnym o ich obowiązkach względem państwa, lecz jeśli — obok tego — czynem zadokumentują swą patriotyczną postawę. Jeśli sami wykonują swe zobowiązania i w ten sposób staną się przykładem dla całej wsi. Trzeba wnikiwie, systematycznie analizować na zebraniach ogólnych i egzekutywach partyjnych realizację obowiązków przez członków partii. Nie wolno też tracić żadnego zobowiązania z pola widzenia. Trzeba więc nieustannie trzymać rękę na pulsie przebiegu obowiązkowych dostaw zboża, mięsa, mleka i ziemniaków. Nieustannie też śledzić musimy przebieg wpływów podatkowych.

W wyniku takiej analizy organizacja partyjna powinna wyciągać wnioski w stosunku do opieszalszych członków partii, którzy ociągają się z wypełnianiem obowiązku, wzmacniać i ubogacić swe szeregi przez oczyszczenie się od elementów przypadkowych. Jednocześnie trzeba wnikiwie pomyśleć o szerokiej aktywizacji całej organizacji partyjnej i formach pracy politycznej na wsi. Powierzanie np. poszczególnym członkom partii zadania przeprowadzenia rozmów z bezpartyjnymi

chłopami, dokładnego zapoznania się z przyczyną opóźnienia sprzedaży państwu produktów lub wpłaty podatku, będzie miało duży wpływ na przebieg akcji i ściślejsze powiązanie z bezpartyjnymi.

TRÓJJEJNYE HASŁO LENINA — WYTYCZNA PRACY

Na VII Plenum KC PZPR towarzyszy Bierut stwierdził: „Olbrymnia większość chłopów pracujących odnosi się do decyzji władzy ludowej o wprowadzeniu obowiązkowych dostaw na część produktów rolnych z całkowitą zrozumieniem ich celowości i słuszności”. Któż są ci chłopci? Są to chłopci małorolni i średniorolni. Oni bowiem zainteresowani są w przyspieszeniu budownictwa socjalistycznego. Im uprzemysłowienie kraju dało pracę w mieście, gwarantuje spokojną egzystencję, dostarcza maszyn i nawozów, ich wreszcie industrializacja kraju wywala od kułackiego wyzysku. Małorolni chłopci są klasowo najbliżsi władzy ludowej. Oni otrzymali najmniejsze wymiary dostaw i podatku, ich w pierwszym rzędzie dotyczą wszelkie ulgi — oni pierwsi też powinni wykonać swe zobowiązania. Pociągają oni lepiej średniaka za sobą, wpłyną na pokonanie jego chwiejności i wyzwolenie się spod wpływów kułackich; zmusi to bogaczy wiejskich do wykonania ich obowiązków.

„Oprzyj się na błedole, wzmacniaj sojusz ze średniakiem, nie przerywaj walki z kułakiem” — oto wskazanie Lenina, o którym ani na chwilę nie może zapominać organizacja partyjna.

AKTYWIZACJA INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH I ORGANIZACJI MASOWYCH

Zwycięstwo w walce o wykonanie dostaw zboża, mięsa, mleka i ziemniaków może być osiągnięte, jeśli organizacja partyjna będzie przez swych członków pracujących we wszystkich związkach z akcją skupu instytucjach czuwała nad przestrzeganiem ludowej praworządności, jeśli ciepł będzie nieprzejednanie przejawy biurokratyzmu.

Zadaniem organizacji partyjnej jest nie wyręczanie Gminnej Rady Narodowej, czy danego ogniska CUSiK, lecz kierowanie tymi instytucjami, doprowadzenie do tego, aby podania o ulgi, po zbadaniu na miejscu sytuacji, były szybko i sprawnie załatwione, aby oporni kułacy, którzy nie dotrzymują terminu dostaw, w nadziei, że im się „jakos upiecze”, byli przykładnie ukarani.

Jesteśmy w tym roku bogatsi w doświadczenia poprzednich lat. Wiemy jak pomagało w realizowaniu zobowiązań przykładowe ukaranie opornych, walka z biurokratyzmem, jak w wyniku tego rósł autorytet instytucji państwowych i ich zarządzeń. W okresie poprzednich akcji wyrosła politycznie wieś polska, wyrosł bezpartyjny aktyw. Chodzi o to, by te osiągnięcia, doświadczenia stały się trwałym dorobkiem, by rósł poziom uświadomienia politycznego ogółu chłopstwa pracującego i aby nie tylko podstawowa większość, lecz cała wieś rozumiała, iż szybkie wykonanie obowiązkowych dostaw leży w jej interesie i że jest ręką dalszego uprzemysłowienia kraju, a więc umocnienia sił ojczyzny.

Trzeba jasno zdać sobie sprawę, że współpraca z organizacjami masowymi jest konieczna, jeśli chcemy sprostać wielkim zadaniom, jakie stoją w najbliższych tygodniach przed polską wsią.

Chodzi o to, by zrozumienie dla

obowiązkowych dostaw służyło podniesieniu dojrzałości politycznej chłopów, by stało się ważnym czynnikiem przyswojenia mu programu Frontu Narodowego w toku kampanii wyborczej. Trzeba więc zaktywizować każdego członka partii w organizacjach masowych.

„TRUDNOŚCI OBIEKTYWNE”

Aby sprostać zadaniom, pamiętać musimy o walce z oportunistycznymi próbami zasłaniania wrogiej, kułackiej działalności tzw. „trudnościami obiektywnymi”.

— Sprzedalibyśmy zboże, ale nie ma maszyn do młócenia — mówią jedni.

— Odwieźlibyśmy ziemniaki, ale nie mamy koni — oświadczają drudzy.

— Zapłacilibyśmy podatek, ale GS nie wypłacił jeszcze za zboże — dodają znów inni.

Te wszystkie „ale”, które składają się na tzw. „obiektywne” przeszkody czy trudności, to często nic innego jak kułacka sprężyna, czyjaś zła wo-

la, a w „najlepszym” razie nieudolność. Organizacja partyjna jako gospodarz terenu musi wszędzie wnikać, poznać dokładnie sytuację, wszędzie usprawniać pracę i czuwać nad tym, by każdy winny jej świadomego zakłócenia — poniósł karę.

Pełna polityczna mobilizacja organizacji partyjnej na wsi, a pod jej kierownictwem aparatu władzy ludowej, aparatu gospodarczego, organizacji masowych — bojowa, patriotyczna postawa PZPR-owców i całego aktywu wiejskiego, zwalczanie oportunistycznych nastrojów, samouspokojenia i ustępowania przed agitacją i oporem kułactwa — bojowa propaganda włączająca wykonanie dostaw z osiągnięciami i wspaniałymi perspektywami naszego budownictwa — oto niezbędne warunki świadomego wykonania przez wieś obowiązków wobec państwa, spotęgowania jej miłości do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

R. Sch.

Nie wolno bagatelizować realizacji planów dostawy mleka

Zbyt często jeszcze zdarza się, że prezydium rad narodowych, pełnomocnicy i delegaci CUS oraz aktywi w pogoni za realizacją jednego zadania zapominają o innych sprawach niemniej ważnych dla potrzeb krajowych. Jednym takim może najbardziej zaniedbanym odcinkiem, którym mało kto się interesuje jest obowiązkowa dostawa mleka. Dlatego tak się dzieje, trudno sobie wytłumaczyć. Świeżego mleka, masła, sera i to w dostatecznej ilości potrzebuje codziennie robotnik tak samo jak chleba i mięsa. Tym też kierował się nasz rząd wydając dekret, mocą którego, gospodarstwa rolne obowiązkowo są dostarczać określone ilości mleka w zależności od posiadanej ziemi. Nad wykonaniem dekretu czuwać winny terenowe rady narodowe. Jak jednak w praktyce zadania swoje wykonują, stwierdzimy to na przykładzie powiatu puławskiego.

BRAK DOKUMENTACJI

Żeby dowiedzieć się, jak powiat puławski realizuje obowiązkowe dostawy mleka, trzeba przejść przez wszystkie wydziały PRN, CUS i Powiatowych Zakładów Mleczarskich. Charakterystyczne jest, że pełnomocnik CUS nie ma u siebie konkretnych wykazów dostaw i zaległości, a nawet trudno się dowiedzieć, jaki procent rocznego planu został wykonany.

Usiłuje się to tłumaczyć nieterminowym nadsyłaniem sprawozdań ze zlewni, brakiem czasu na opracowanie zestawień itp. Jednak przy bliższym zapoznaniu się z aktami okazuje się, że sprawozdania są,

tylko nie ma ich kto sprawdzać i ilości mleka dostarczonego ponad obowiązkowe dostawy. Skąd się to bierze? Otóż kierownicy zlewni po wykonaniu przez dostawcę miesięcznego planu nie zaliczają nadwyżek na poczet zaległości z ub. miesiąca, ale ujmują to w ramy dostaw ponadplanowych. Rzecz jasna czerpią z tego korzyści bogacze, którzy mając poważne zaległości z poprzednich miesięcy nie wyrównują ich, pobierając dodatkowe wynagrodzenie za mleko dostarczone rzekomo ponadplanowo. Weźmy dla przykładu produkującą zdawałoby się gminę Markuszów. W czerwcu miała ta gmina zaległości 63.381 l, czyli, że plan nie został wykonany. Jednocześnie w tym samym miesiącu uzyskano 102.317 l mleka z dostaw ponadplanowych. Skąd pochodziła ta nadwyżka? Czy faktycznie dostarczono ją ponadplanowo? Nie. Po prostu kierownicy zlewni popełniając jakiegoś niedozwolonego machinację stwarzają sztuczną nadwyżkę. Na przykład w Markuszowie jest jedno gospodarstwo powyżej 15 ha. Miało ono dostarczyć w czerwcu 420 l mleka plus 420 l zaległych z maja — razem 840 l. Na poczet tego dostarczyło w czerwcu 500 l czyli pozostało zaległości 340 l. Jednakże to samo gospodarstwo ma na swoich koniach 1.001 l dostawy ponadplanowej w czerwcu. Z jakiego tytułu? — nie wiadomo. Przykład ten świadczy o tym, że podawane nadwyżki robione są kosztem zaległości ze szkoda dla państwa, ponieważ za mleko ponadplanowe wypłaca się dostawcy dodatkowe premie.

CYFRY MOWIĄ

Do sierpnia br. roczny plan dostaw mleka w pow. puławskim wykonany został zaledwie w 13 proc. Co wpłynęło na tak niski procent wykonania? Z jednej strony bez troski aparatu skupu i rad narodowych a z drugiej bezkarnie uchylanie się bogaczy. Jedynie tylko gmina Markuszów w zasadzie realizuje w 100 proc. dostawy mleka. Natomiast inne gminy pozostają daleko w tyle. W lipcu br. miesięczny plan w powiecie wykonany został w 41,2 proc. Poszczególne gminy zrealizowały w lipcu dostawę mleka według poniższego zestawienia.

Markuszów	— 137 proc.
Kamień	— 94 proc.
Należców	— 92 proc.
Garbów	— 59,4 proc.
Kurów	— 55,7 proc.
Wawolnica	— 50 proc.
Celejów	— 49,7 proc.
Karczmiska	— 47 proc.
Końskowola	— 46 proc.
Godów	— 42 proc.
Rybitów	— 30 proc.
Szczekarków	— 29,5 proc.
Opole	— 28,5 proc.
Zwyrzyn	— 20 proc.
Kazimierz	— 9 proc.
Puławy	— 4 proc.
Golań	— 4 proc.
Baranów	— 0,82 proc.

CO NA TO PREZYDIA RAD NARODOWYCH?

Jawne sabotowanie zarządzeń władzy ludowej przez bogaczy wiejskich winno się spotkać ze skutecznym przeciwdziałaniem rad narodowych. Opornych należy zmusić do wykonania obowiązków względem państwa. Tymczasem w powiecie puławskim albo wcale się o tym nie myśli albo zabiera się do tego w sposób tak opieszły, że wygląda to na obawę przed urażeniem opornych. Jak bowiem wytłumaczyć sobie fakt, że w gminie Baranów nie ukarano dotychczas najbogatszych, a w gminie Kamień, gdzie już „zdecydowano się” na ten krok kary wyniosły zaledwie 20—50 zł? Przecież instrukcja w tej sprawie mówi wyraźnie, że kara nie może być niższa od podwójnej wartości zaległego mleka. Dlaczego wobec tego na Jana Walczaka zalegającego 707 l nałożono grzywny tylko 20 zł?

Dlatego nie interesuje się tym Kolegium PRN? Tłumaczenia są te same: nie wzywają wniosków. Ale gdyby tak PRN naprawdę zajęła się tą sprawą, to wiedziałaby kogo ukarać. Dziwne również wydaje się dotychczasowe milczenie prokuratury powiatowej w Puławach. Liberalizm w stosunku do opornych cechuje widocznie całą władzę powiatową. Kolegium Powiatowe zdobyło się dopiero na ukaranie 3 opornych z gminy Wawolnica.

SKĄD SIĘ BIORĄ „NADWYŻKI”?

Mimo poważnych zaległości powiat puławski ma również pokazać

Wypożyczenie techniczne większości mleczarni w naszym województwie przystosowane jest do przyjmowania ilości mleka wyższych od obecnych dostaw. Zdjęcie przedstawia fragment mleczarni w Białej, Podlaskiej z Aleksym Ziemińskim przy pracy.



Rozwija się współzawodnictwo pozłotowe

Młodzież pomaga w skupie zboża

Z każdym dniem zwiększają się szeregi młodzieży przystępującej do współzawodnictwa w utrwalaniu Czynu Złotowego. Młodzi robotnicy z fabryk i młodzi rolnicy ze wsi podejmują masowe zobowiązania, które mają na celu podniesienie wydajności pracy, zwiększenie plonów z hektara, przyspieszenie akcji żniwno-omłotowej i wykonanie przed terminem prac przygotowawczych do siewów jesiennych. Współzawodnictwo pozłotowe rozwija się nie tylko pomiędzy poszczególnymi robotnikami, ale obejmuje również całe brygady, zakłady pracy, gromady, gminy i powiaty.

Do dnia 21 ub. m. w całym województwie lubelskim odbyło się 1542 zebrania pozłotowych, w których wzięło udział 34 tys. ZMP-owców i młodzieży nieorganizowanej oraz 4300 przedstawicieli starszego społeczeństwa.

Młodzież Lubelszczyzny od dnia Złotu do chwili obecnej podjęła 357 zobowiązań indywidualnych i zespołowych, których wartość przedstawia 900 tys. zł.

Najwięcej zobowiązań podjęła młodzież wiejska. 50 postanowień członków gromadzkich kół ZMP mówi o pomocy w omłotach i planowym skupie zboża.

I tak np. z inicjatywy ZMP-owców z powiatu łukowskiego zorganizowano w dniu 20 ub. m. zbiorową odstawę zboża w gromadzie Serokon, w powiecie zamojskim w gromadzie Średnie Duże, w powiecie chełmskim w Majdanie Zaharyńskim.

Najwięcej osiągnięć w podejmowaniu zobowiązań pozłotowych w porównaniu z innymi powiatami naszego województwa ma młodzież zamieszkała w powiecie hrubieszowskim. Na jednym z zebrania, które odbyło się niedawno w gromadzie Kopyłów zapisało się do spółdzielni Produkcyjnej 7 ZMP-owców.

Organizacja ZMP-owska w pow. hrubieszowskim wzrosła od dnia Złotu o 14 nowych kół ZMP, z których 10 powstało z grup Złotowych. Wiele nowych kół ZMP powstało również w powiecie lubelskim. Do 13. a w powiatach zamojskim i łukowskim po 6.

Liczne koła ZMP z województwa lubelskiego przystąpiły niedawno do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie rocznych planów skupu zboża.

ZMP-owcy ze Strączyna Starego w powiecie chełmskim zorganizowali w dniu 15 ub. m. zbiorową odsta-

wę zboża, w której na 15 wozach przywieziono na punkt skupu około 8 tys. kg zboża. Dzięki inicjatywie i pracy polityczno — uświadamiającej prowadzonej przez członków gromadzkiego koła ZMP 10 gospodarzy z gromady Kityw w powiecie zamojskim wzięło udział w zbiorowej odstawie zboża. Podobne odstawy przygotowują ZMP-owcy z Horodyszcz w powiecie chełmskim oraz z Zulica i Wierzbówki w powiecie radzyńskim.

Młodzi robotnicy z brygady kol. Zapali z wydziału mechanicznego PKP w Lublinie podniosły swoje normy ze 176 proc. do 190 proc., a członkowie brygady Cwikornia pracującej przy budowie Cementowni w Rejowcu wykonują plan miesięczny na 5 dni przed terminem.

ZMP-owcy z Zakładu Sieci Elektrycznych w Zamościu uczczą Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zobowiązaniami produkcyjnymi o wartości ponad 24 tys. zł. Jedna brygada ZMP-owska zatrudniona w tym zakładzie pracy skróciła czas remontu linii o 4 dni, a druga przeprowadziła naprawę linii wysokiego napięcia o 15 dni wcześniej niż to przewidziano w planie. (Dan)

Inauguracja sezonu muzycznego w Lublinie

Rozmowa ze znakomitym skrzypkiem młodego pokolenia Januszem Kucharskim

Dzisiaj odbędzie się koncert inauguracyjny Filharmonii Lubelskiej. Na koncercie tym wystąpi jeden z najlepszych skrzypków młodego pokolenia — Janusz Kucharski, który zdobył I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Bachowskim w Poznaniu w 1950 roku.

— Może opowiecie nam o początkach swojej „kariery” artystycznej? — pytamy młodego skrzypka.

— Początkowo nie chciałem być muzykiem. Ale mój ojciec uparł się i uczył mnie grać aż do skończenia szkoły średniej. Po wyzwoleniu zacząłem uczęszczać do średniej szkoły muzycznej. Po pewnym czasie przenieśliśmy się do Warszawy i zdałem do klasy skrzypiec prof. Dubiskiej. W ciągu jednego roku „zrobiłem” dwa lata. Wtedy już rozmiłowałem się w muzyce. Brałem udział w popisach szkolnych.

— Czy podczas nauki mieliście zapewnioną dobrą opiekę?

— Oczywiście. Dzięki niej właśnie dostałem się do konserwatorium. Mieszkaliśmy w doskonałej bursie, no i byłem stypendystą. Państwo Ludowe otacza nas troskliwą opieką. Dodam także, że opiekowała się mną organizacja ZMP, do której należałem. Zresztą należałem jeszcze w roku 1945 do Związku Walki Młodych.

— A jakie są wasze projekty na przyszłość?

— Przede wszystkim ukończę konserwatorium. Prawdopodobnie będę brał udział w międzynarodowym konkursie im. Wieniawskiego, który odbędzie się w grudniu. Dodam, że jestem najmłodszym kandydatem wytypowanym na ten konkurs.

— Co usłyszymy w programie waszych przyszłych koncertów?

— Na najbliższym koncercie będę grał koncert Karłowicza, a mam w swoim repertuarze koncerty: Beethovena, Mozarta (A—dur), Bacha i Wieniawskiego.

Rozmowę przeprowadził Ryszard Nowicki

Z powodu nawału materiału kolejnego zdjęcia Konkursu Filmowego zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Nowy rok szkolny w »Domu Książki«

1100 000 podręczników sprzedano w woj. lubelskim

W bieżącym roku szkolnym zaopatrzenie młodzieży lubelskiej w podręczniki w porównaniu z rokiem ubiegłym zostało znacznie usprawnione. W księgarniach „Domu Książki” nie widzi się już tasemcowych kolejek dzieci i młodzieży oczekujących na sprzedaż książek.

Na usprawnienie zaopatrzenia młodzieży w podręczniki szkolne wpłynęła lepsza niż w ubiegłym roku organizacja pracy w „Domu Książki”.

Przed wszystkim kierownictwo Ekspozytury Wojewódzkiej „Domu Książki” w Lublinie nawiązało współpracę z gminnymi spółdzielniami „Samopomoc Chłopska”, które przejęły do sprzedaży w skali województwa około 40 proc. ogólnej liczby podręczników.

Sprzedaż książek w GS znacznie odciażyła księgarnie lubelskie, które w roku ubiegłym oblegane były przez ludność wiejską, zaopatrującą się w książki w mieście.

W roku bieżącym sytuacja w dziedzinie zaopatrzenia szkół wiejskich w podręczniki znacznie się poprawiła. Są jednak sygnały mówiące o tym, że nie wszędzie GS w terminie przystąpiły do sprzedaży książek. Np. GS w Babinie (pow. Lublin) otrzymała książki do sprzedaży, a kierowniczka szkoły tej wsi zamówiła je w księgarni Nr 2 w Lublinie, stwierdzając, że w GS nie sprzedają ich jeszcze. Trzeba, aby władze zwierzchnie GS dopilnowały termi-

nowej sprzedaży podręczników szkolnych.

Dotychczas na terenie województwa lubelskiego sprzedano ponad 1.100 tys. egzemplarzy podręczników, z tego ponad 600 tys. w samym tylko Lublinie. Do rozprowadzenia takiej ilości książek szkolnych przyczyniły się kiermasze zorganizowane przez „Dom Książki”.

O wielkim zapotrzebowaniu na podręczniki szkolne świadczyć mogą cyfry chodzący z jednego dnia w księgarni wzorcowej Nr 2 „Domu Książki”.

Otóż w dniu 1 bm. sprzedano tam 9 tys. podręczników (dzienna norma sprzedaży wynosiła 6 tys.). W dniu tym zostało zrealizowanych ponad tysiąc osób, nie mówiąc o tych klientach, którzy książki nie kupili a zasiegali tylko informacji.

Nawał pracy w księgarni Nr 2 nie zaskarżył pracowników tej placówki. Kierownik księgarni ob. Wiktor Wróblewski z uznaniem mówi o pracy sprzedawców: Genowefy Bednarskiej i Romana Tkaczy.

„Dom Książki” w Lublinie przystępując do „akcji podręcznikowej” dokonał rejonizacji sprzedaży podręczników szkolnych. Tak więc księgarnia obok Urzędu Pocztowego sprzedaje podręczniki dla szkół zawodowych (technika i zasadnicze szkoły zawodowe), księgarnia przy ul. Krak. Przedm. 29 sprzedaje książki wyłącznie dla techników, a księgarnia na rogu ulic Krak. Przedm. i Szopena sprzedaje dla szkół podstawowych, ogólnokształcących oraz inne zawodowe podręczniki dla szkół średnich.

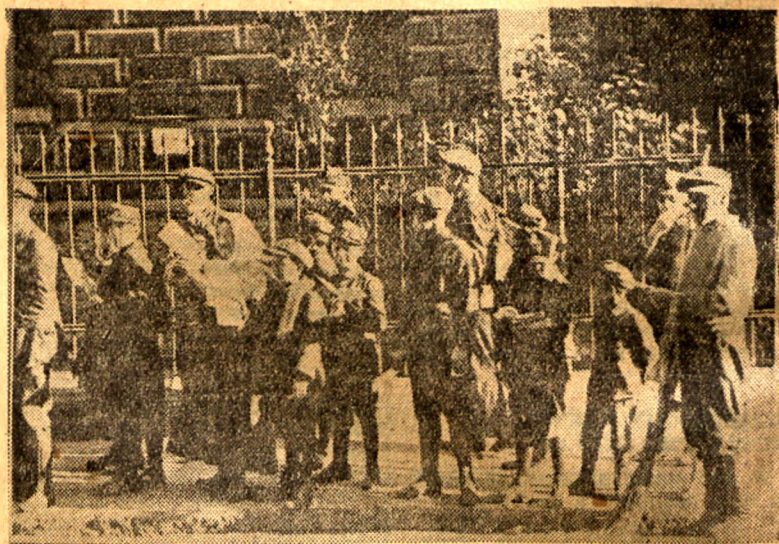
W akcji rozprowadzania podręczników nie wiele w tym roku zrobiło nauczycielstwo. Wydział Oświaty MRN w Lublinie przedłożył kierownictwu „Domu Książki” wykaz używanych książek w ub. roku, w które młodzież miała być zaopatrzona drogą wymiany. Jednak nauczyciele nie uświadomili uczniów o konieczności wymiany podręczników. Na skutek tego wielu uczniów zaopatruje się w nowe książki, nie wykorzystując książek z ub. roku.

W roku bieżącym przeważa jeszcze w księgarniach sprzedaż detaliczna. Szkoda, że kierownicy wszystkich szkół nie pomyśleli o grupowych zamówieniach, jak to uczyniły szkoły podstawowe Nr 2, 6 i 24, TPD 1. Szkoły Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej i im. Staszica, technika: budowy samochodów, elektryczne, gastronomiczne, drogowe i inne. Ułatwiło by to pracę księgarni, a młodzież nie musiałaby poszukiwać potrzebnych jej książek po sklepach.

Niesłuszne jest również stanowisko wielu nauczycieli i dzieci, którzy kupując książki żądają tylko wydania z roku 1952. Przecież treści książek o tych samych tytułach jest jednakowa, w przeciwnym razie byłyby one wycofane ze sprzedaży. Mówiono o tej sprawie na konferencjach sierpniowych nauczycieli, lecz nauczyciele nadal wyszukują wydawnictw tylko z roku 1952.

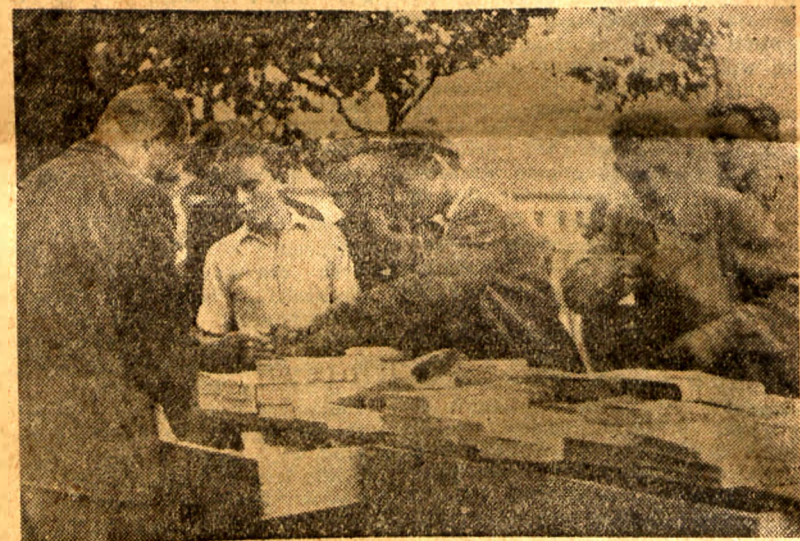
„Dom Książki” w Lublinie z zaopatrzenia młodzieży w podręczniki szkolne w roku bieżącym wywiązał się dobrze. W przyszłości potrzebna będzie większa współpraca szkół i urzędów zainteresowanych sprawnym zaopatrzeniem młodzieży w podręczniki z „Domu Książki”, który tę sprawę koordynuje. (x)

Przed wojną...



Wygórowane ceny i niskie nakłady podręczników szkolnych zmuszały młodzież do ulicznego handlu książkami. Arch. Fotogr. CAF.

Dziś...



Młodzież zaopatruje się w tante podręczniki szkolne w wielu kioskach, urządzonych w różnych punktach miasta.

Komunikat

Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie komunikuje, że wszyscy ubiegający się o bony mięsno-tuszczone w miesiąc październik br. winni uzyskać w Rejonach Meldunkowych poświadczenia zgłoszenia.



TEATR:
Teatr Państwowy im. J. Osterwy:
„Zbiegowie” godz. 19.
Teatr Muzyczny: — nieczynny.
Filharmonia: — Daszyńskiego 7. Koncert, godz. 19.

KINA
Apollo: — „Zakazane piosenki” prod. polskiej — godz. 16, 18, 20.
Robotnik: — „Ditta” — prod. duńskiej — godz. 16, 18, 20.
Rialto: — nieczynne.
Cyrk: Plac koło Hall Sportowej — przedstawienie godz. 19.30.

DYZURY APTEK:
Narutowicza 27, Buczka 23, Stalingradka 25.

TELEFONY:
Magistrowe Elektryczne 29-61.
Magistrowe Ratunkowe 44 44 i 09.
Straz Pożarna 11-11 i 08.

Rejony meldunkowe będą poświadczały zgłoszenia od dnia 3 IX do 13 IX, 52 r. włącznie. Godziny urzędowania Rejonów dnia 3 i 4. IX br. od godz. 17 do 19, zaś dn. 5, 6, 8, 9 i 10 cz. godz. 10 do 13 i od 15 do 20; dnia 11, 12 i 13. IX. od godz. 15 do 20.

Druki zgłoszeń zostaną dnia 4 IX. br. doręczone mieszkańcom do domów przez dozorców.

Zakłady pracy w terminie od dnia 10 do dnia 15 IX. br. złożą zapotrzebowanie na bony mięsno-tuszczone w 2-ch egzemplarzach wraz z poświadczonymi zgłoszeniami i wszystkich pracowników i ich rodzin.

Po odbiór bonów mięsno-tuszczonego zakłady pracy będą zgłaszać w terminie podanym przez Wydział Handlu.

Osoby pobierające bony mięsno-tuszczone indywidualnie — zgłoszą się w Wydziale Handlu od dnia 15 do 20 września 1952 r. ul. Krak. Przedm. 79.

Rejestracja bonów z rozdziału głównego odbywać się będzie od dnia 18 do 23 września 1952 roku. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

V sesja MRN

MRN zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godzinie 10 w sali ratuszowej (Plac Łokietka 1) odbędzie się V sesja MRN.

Prezydium MRN zaprasza na sesję społeczeństwo m. Lublina.

PMRN zawiadamia

Ze początku roku szkolnego 1952/53 w Państwowym Ognisku Muzycznym rozpocznie się dnia 6 IX. 1952 roku o godzinie 17 w Ratuszu (Plac Łokietka 1).

Na tej wyspie, mówią, drzewa są zawsze zielone i żniwa dwa razy w roku. Nie ma tam panów i nie ma niewolnych. Ziemia nieczyja, można orać i siał, ile zdołasz. Kłódek ni plotów ludzie nie znają. Bo jeśli kto ukradnie lub kogoś skrzywdzi, to go zaraz gromada sądzi i na okręt ładuje, żeby sobie odjechał do obcych krajów.

Szczesny wie, że nie ma na świecie wyspy szczęśliwej. Wszędzie to samo mniej więcej zło, gwałt, plugastwo. Zburzyć trzeba cały ten świat. Ale jak zburzyć i co właściwie budować — tego jeszcze Perehubco wytłumaczyć nie może, więc nie przerywa.

— ...i człowiek żyje tamuj z kobietą w kochaniu, spokojnie, z dziećmi, z parszuczkami! Jak Adam z Ewą, przybytytelnio!

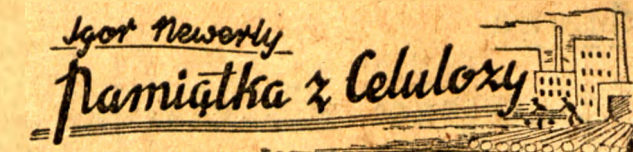
We Włocławku wyszedł do nich z retmanem nie Arcłuch, jak się Szczesny spodziewał, ale ten jego młody pisarz, Mleczarski, który kiedyś wydał ośniki „chłopskiej partii” i do pracy na Placu Drzewnym postawił. Arcłuch, młody robotnik, powiesił się u siebie na kłame od okna. Mleczarski nie poznał Szczesnego. Przechodząc obok niego z retmanem, przystanął na chwilę zapatrzony w wodę czy nie zdradził gdzieś chorego drzewa. Szukał tustych oczek żywicy, pływających zawsze nad murem jak nafta. Kazał robotnikom dółkami na drążkach zrywać korę pod sęczkami, czy są zdrowe, czy nie wylatują. Przemierzył wreszcie i oszacował na chybił trafił kilkanaście dłużyc z różnych tafl. Klasa się zgadzała, więc poszli do kasy.

Szczesny zjadł obiad w słomianej budzie z Perehubką i wysiadł na łód, do fryzjera.

Po powrocie zrzucił robocze ubranie, które kiedyś było galą ponoć z bielskiego materiału, od Sosnowskiego. Przebrał się we wszystko nowe, kupione na świętokrzyskiej przed wojskiem, prawie nie noszone. Wprawdzie zalatywało od niego naftaliną, ale można było wytrzymać.

W mieście od komina do komina podawano fajrant, gdy filisacy na brzegu uporali się z wypłatą. Szczesny wziął swoje trzydzieści złotych i poszedł ze wszystkimi do Michałki na Płocką.

Chciał się tylko rozstać obyczajnie, trąciwszy się kielichem, ale filisacy obsiadli stoły, wzięli się ostro do wody. Kazał sobie dawać co tłuszcze i raz po raz korek le-



ciał w górę na komendę: „Hohohoo, wybija!” — jak gdyby śryki wybijał.

Chwostek wyciągnawszy z futerału harmonię, ręce czerwone, opierzchle od zimna, osieczone od wiatru położył na klawiszach i mlechami ruszył:

Przeorałeś filisie,
Wisełkę do Gdańska...

Za nim wszyscy chórem — skocznie, zadzierżyście, tak samo twardo przelamując słowa:

...a te-raz przy-grywasz
na skrzy-peczkach z pańska!

Pod ogólny śpiew i gwar Szczesny wymknął się do bufetu. Półlitrowkę kupił dla kompanów. W głowie lekko szumiało. W kieszeni uwierały papierki i bilon, około czterdziestu złotych — co ma żałować, trzeba coś i dla rodziny, na ten powrót!

— Daj pan jeszcze pół litra i kilo rozmaistości — powiedział do Michałki.

Przy szynkwasie stał młody policjant w mundurze prosto z igły, błyszczący jak nowy pieniążek w obiegu. Wstąpił widocznie na jednego po służbie.

— Podać? — spytał Michałek.

— Nie, wezmę z sobą. Na Kozłowie przecież o tej porze nic nie dostanę.

Policjant odłożył kanapkę.

— Czy pan tutejszy?

— Tutejszy.

— To jak pan powiedział? Gdzie pan nie dostanie?

— Na Kozłowie — odrzekł Szczesny, pakując butelkę do kieszeni a wędlinę za pazuchę.

— Chwileczkę. — Płaci pan kare.

— Za co?

— Za Kozłowo

(73)

— Nie rozumiem.
— I nie trzeba — uciął policjant wyjmując bloczek. — Godność pana?

— Wystarczy, że jestem z Kozłowa.

— Znów! Pięć złotych kary, albo trzy dni aresztu!

— A idź pan... — zachnął się Szczesny.

Zamierzał odejść, ale policjant złapał go za rękaw.

— Wolnego, tu nie ma żartów. Płaci pan?

— Nie szarpać — powiedział cicho Szczesny — bo jak ja szarpnę...

Gdy tak stali zcepieni, mierząc się wzrokiem, Perehubka spostrzegł, na co się zanosi.

— Chłopcy, taż ta sobaka czerniawca chapie!

Filisacy zerwali się na nogi.

— Co się stało? Panie władzo, dokąd?

— Do komisariatu. Proszę odejść. Ja tu służbowo, na służbie.

— Na służbie? Dlaczego w takim razie nie ma paska pod brodą?

I nacierając na policjanta wołali na Szczesnego:

— Czego ta „głina” chce?

— Nie wiem — wzruszył ramionami Szczesny — przyczepił się, gdy powiedziałem, że idę do domu, na Kozłowo.

Michałek wychylił się do nich zza szynkwasu.

— Panowie to jest słowo surowo zabronione! Nie ma Kozłowa, ma być Grzywno.

— Dlatego, że grzywnę ścigał?

— Nie dlatego. Jest tam jezioro Grzywno i dzielnicę magistrat nazwał podług jeziora. Całkiem słusznie, panowie, bo Kozłowski na ten zaszczyt nie zasługuje. To nawet miastu ubliżało. Zwyczajny chłop, śmieciarz jakiś...

— A jak myślimy tam mieszkali w jamach, to to miastu nie ubliżało?! — zawołał Szczesny. — Dopiero na chłopską nazwę zrobiło się, ścierwo, wrażliwe?

— Dosyć — przerwał policjant — Chodźmy!

Chwostek szarpnął: — Pryskaj.

Szczesny szarpnął się. Filisacy rozstąpili się i zwarli za nim.

— Stój!

— Sam sobie stój! — odwrzknął Szczesny zza muru gromad.